1919 ■ ■ 2019

Idee czerwonokrzyskie splatały się z dążeniami społeczeństwa polskiego do odzyskania niepodległości. Mimo sprzeciwu władz w poszczególnych zaborach na terytorium Polski powstawały i działały pod różnymi nazwami organizacje humanitarne.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, z inicjatywy Stowarzyszenia Samarytanin Polski zwołano na dzień 18 stycznia 1919 roku naradę wszystkich istniejących na ziemiach polskich organizacji kierujących się w działaniu czerwonokrzyskimi ideałami. Organizacje te podczas narady odbywającej się pod patronatem Heleny Paderewskiej utworzyły Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża.

Po ustąpieniu okupantów z Lublina pozostała w szpitalach wojskowych wielka ilość rannych i chorych żołnierzy, a liczba ta z powodu walk na froncie ukraińskim stale się zwiększała. Okazało się wtedy koniecznością zorganizowanie Towarzystwa, które przede wszystkim zajęłoby się opieką nad chorymi i rannymi żołnierzami polskimi, stąd w pierwszej połowie listopada 1918 roku zawiązało się w Lublinie Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Polskiego, któremu przewodniczyła Pani Anna Fudakowska.

Upoważniona przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, Pani Fudakowska zwołała na dzień 8 maja 1919 roku zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego, które zdecydowało się utworzyć na terenie Lublina Oddział Towarzystwa Czerwonego Krzyża i przekazać temu oddziałowi wszystkie agendy Sekcji Sanitarnej Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego, a więc opiekę nad chorymi i rannymi żołnierzami, dostarczanie szpitalom wojskowym sanitariuszek i pielęgniarek, dostarczanie bielizny, środków opatrunkowych, narzędzi chirurgicznych, lekarstw i produktów żywnościowych.

Niezależnie od opieki nad przebywającymi w szpitalach miejscowych chorymi i rannymi żołnierzami Oddział Lubelski Towarzystwa Czerwonego Krzyża wyposażał wojska udające się na front w środki lekarskie i materiały opatrunkowe, otworzył na stacji Lublin punkt opatrunkowo żywnościowy i w porozumieniu z władzami kolejowymi urządził dla przejeżdżających żołnierzy łaźnię i wanny; tutaj w zamian za podartą i brudną bieliznę żołnierz otrzymywał całą i czystą, przy łaźni bowiem urządzona była pralnia i warsztat do naprawy bielizny.

Te zadania oddział realizował do końca 1920 roku, to jest do zlikwidowania najazdu bolszewickiego. Od tego czasu zaczęła się akcja „pokojowa" Czerwonego Krzyża, która została skierowana do przygotowania realnej sanitarnej pomocy armii ojczystej na wypadek wojny. Kolejno tworzone były oddziały Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na terenie całego województwa lubelskiego.

Tak rozpoczęła się nieprzerwana, dokładnie stuletnia historia Lubelskiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Nasze działania, formy pracy, umocowanie w systemie prawnym i społeczeństwie zmieniało się, tak jak zmieniała się nasza Ojczyzna. Powstawały kolejne placówki PCK, w tym szpitale, ambulatoria, świetlice, stacje pogotowia.

Niejednokrotnie organizacji naszej przyszło w udziale zwalczać skutki klęsk i katastrof, zwłaszcza powodzi, które nawiedzały naszą część Polski. Już w roku 1934 oddział lubelski dzięki zaangażowaniu mieszkańców zorganizował największą w kraju zbiórkę darów dla powodzian, dziesięciokrotnie bijąc osiągnięcia mieszkańców Warszawy.

W przeddzień wybuchu II wojny światowej Lubelski Oddział PCK przy udziale mieszkańców, przekazał na rzecz Wojska Polskiego 50 samochodów sanitarnych.

Najtrudniejszą, a zarazem najpiękniejszą kartą w historii lubelskiego PCK był okres II wojny światowej. To wtedy udowodniliśmy, że życie i godność ludzka jest najwyższą wartością. Przez 9 szpitali PCK przeszło na przełomie roku 1939 i 1940 ponad 16 tysięcy chorych leczonych bezpłatnie. W latach następnych działały 2 szpitale, z których tylko szpital w Chełmie funkcjonował do końca okupacji, a w Lublinie zlikwidowany został na polecenie okupanta w 1942 roku. W 8 ambulatoriach dokonywano licznych szczepień ochronnych. Poza tym PCK w okręgu lubelskim prowadził 24 punkty

sanitarne, w których pracowały drużyny ratowniczo – sanitarne oraz 8 punktów opieki lekarskiej nad chorymi dziećmi. Przy punktach prowadzono pijalnie tranu oraz dożywiania dzieci. Funkcjonowało również 19 ośrodków zdrowia przekazanych następnie władzom miejskim i gminnym.

Wyjątkowym przykładem humanitaryzmu niech będzie pomoc PCK udzielona więźniom Majdanka i Zamku Lubelskiego oraz wybitna postać Ludwika Christiansa. Pomocą objęci byli wszyscy więźniowie, bez względu na narodowość. Przybrała ona bardzo różne formy: od dostaw słomy (kilkadziesiąt fur), odzieży, lekarstw, do zaopatrywania w żywność. Od roku 1942 do lipca 1944 wysłano do obozu 105 629 indywidualnych paczek żywnościowych ważących ponad 500 ton, ponadto 8 tysięcy świątecznych paczek żywnościowych ważących 7 400 kg. Oprócz paczek żywnościowych dostarczono żywność do wspólnego kotła (około 52 ton), 480 kg bułek, 1 125 kg bułek słodkich na święta. Ponadto więźniowie na Zamku otrzymali 69 566 paczek wagi ponad 72 ton, nie licząc blisko 13 tysięcy paczek świątecznych. Poza tym więźniowie otrzymywali paczki odzieżowe (147 tysięcy dla obozu oraz ponad 4 tysiące na Zamku). Staraniem PCK szpitale obozowe zaopatrzone zostały we wszelkie narzędzia chirurgiczne i aparaty lecznicze, w tym rentgenowski. Dzięki nieoficjalnym dostawom szczepionek przeciwdurowych, zaszczepiono 70 tysięcy więźniów. Szczepień dokonywali lekarze więźniowie ze szpitala obozowego, którym w razie wykrycia akcji szczepień groziła kara śmierci. Ogółem PCK dostarczył 90 skrzyń i samochód ciężarowy 4-tonowy lekarstw, opatrunków oraz kompletne wyposażenia dwóch szpitali obozowych. Poza normalną, niemal cotygodniową pomocą, w każde święta więźniowie otrzymywali specjalne upominki, paczki żywnościowe, zaopatrzone również w życzenia, a nawet kwiaty od PCK. Zgodnie z polską tradycją umieszczano też w barakach obozowych w latach 1943 – 1944 choinki przystrojone przez dzieci lubelskie. Starano się także, czasem z sukcesami o zwolnienia z obozu kobiet, dzieci, starców i służb medycznych.

Od 22 września 1944 roku pracowała w Warszawie na Pradze lubelska czołówka sanitarna, z której korzystało dziennie 250 – 300 osób, a jej lotne patrole sanitarne niosły pomoc ludności w czasie ataków niemieckich. Czołówka ta prowadziła również kuchnię i dom noclegowy. Z tych urządzeń korzystały dziesiątki tysięcy głodnych i pozbawionych dachu nad głową w czasie działań wojennych. Całość zaopatrzenia przywożona była z Lubelszczyzny.

Po II wojnie światowej Polski Czerwony Krzyż brał czynny udział w odbudowie kraju. W dniu 29 września 1948 roku Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie zorganizowania doraźnej pomocy leczniczej na terenie całego kraju. PCK otrzymał za zadanie organizację systemu pogotowia ratunkowego. W 1949 roku uruchomiono poza Lublinem 4 stacje Pogotowia Ratunkowego PCK: Radzyń, Chełm, Hrubieszów i Zamość. Pomimo olbrzymich trudności lokalowych i kadrowych w 1950 roku uruchomiono kolejne stacje Pogotowia Ratunkowego PCK w Krasnymstawie, Biłgoraju, Tomaszowie Lubelskim, Włodawie, Białej Podlaskiej i Puławach. W roku 1951 wszystkie stacje wraz z taborem, wyposażeniem i pracownikami przejęło państwo.

W 1948 roku na zlecenie Rządu, Polski Czerwony Krzyż utworzył w Lublinie stację przetaczania krwi, która po przejęciu jej kilka lat później przez państwo funkcjonuje do dziś jako Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.

W roku 1956 roku po wydarzeniach na Węgrzech Polacy po raz pierwszy masowo oddawali honorowo krew na rzecz poszkodowanych Węgrów. Dotychczas bowiem krew była głównie oddawana przez dawców „zawodowych". Ten wyjątkowy odzew postanowił wykorzystać Polski Czerwony Krzyż organizując od podstaw ruch honorowego krwiodawstwa i promując ideę bezinteresownego dzielenia się tym najcenniejszym lekiem. Ruch ten istnieje do dziś.

Polski Czerwony Krzyż był twórcą polskiego pielęgniarstwa i opieki nad chorymi i niepełnosprawnymi. Od lat 60-tych Siostry Polskiego Czerwonego Krzyża opiekują się osobami samotnymi, schorowanymi i niesamodzielnymi. Tylko w roku 1988 i tylko w ówczesnym „małym" województwie lubelskim pomocą Sióstr PCK objętych było 2 276 osób.

Przemiany ustrojowe nie były dla Polskiego Czerwonego Krzyża łaskawe. Zakończono finansowanie dużych zadań zlecanych do tej pory przez rząd i scedowano je na powstające samorządy. Mimo swej wyjątkowości i znaczenia Polski Czerwony Krzyż został zrównany z innymi, często niewielkimi organizacjami. Trudno było odnaleźć swoje miejsce w nowej rzeczywistości. Z pewnością odnajdywanie to trwało zbyt długo. Jesteśmy jednak przekonani, że na Lubelszczyźnie zadanie to zrealizowaliśmy jak najlepiej. Wierzymy, że zasady i idee, które spoczęły u źródeł ruchu czerwonokrzyskiego są zawsze i wszędzie aktualne.